

80. rocznica tragicznych wydarzeń na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie, pod Krzyżową Górą koło Krzemieńca i w Czarnym Lesie koło Stanisławowa

W tym roku przypada 80. rocznica mordu polskiego inteligencji dokonanej przez Gestapo, w trakcie II wojny światowej, w ramach operacji „Intelligenzaktion”. Miała ona na celu zagładę warstwy inteligenckiej, przywódczej, polskiego społeczeństwa, co miało ułatwić przejście nad nim władzy. Zaczęło się od mordów na terenach włączonych do Rzeszy w 1939 r. a więc na Pomorzu, Śląsku, w Wielkopolsce, a następnie w Polsce Centralnej na terenach utworzonego tzw. Generalnego Gubernatorstwa. Była to wcześniej starannie przygotowana akcja, której celem było pozbawienie polskiego społeczeństwa ludzi wykształconych i skierowana głównie przeciw nauczycielstwu.

W 1939 r. także w Krakowie dokonano aresztowań, a następnie wysyłki do obozów koncentracyjnych profesorów wyższych uczelni krakowskich. Wywołało to jednak międzynarodowy rozgłos. Aby zapobiec temu na przyszłość, Generalny Gubernator Hans Frank tak zaapelował w Krakowie do kierownictwa Gestapo: „Nie da się opisać, ile mieliśmy zawracania głowy z krakowskimi profesorami. Gdybyśmy sprawę tę załatwili na miejscu, miała by ona całkiem inny przebieg. Proszę więc Panów usilnie, by nie kierowali już Panowie nikogo więcej do obozów koncentracyjnych w Rzeszy, lecz podejmowali likwidację na miejscu...”

Dnia 22 czerwca 1941 r. rozpoczęła się wojna niemiecko-radziecka. Niemieckie wojska zajmowali tereny należące przed wojną do Polski, a okupowane przez ZSRR. W związku z wspomnianymi wyżej zaleceniami, w lipcu 1941 roku we Lwowie, Gestapo przeprowadziło likwidację wielu wybitnych polskich profesorów lwowskich uczelni: Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki Lwowskiej, Akademii Handlu Zagranicznego i Akademii Medycyny Weterynaryjnej. Zbiorowego mordu ponad 40 osób, profesorów i ich rodzin, dokonano w nocy z 3 na 4 lipca 1941 roku, na stoku Wzgórz Wuleckich. Byli wśród nich uczeni o światowym rozgłosie, w tym wybitny elektryk-metrolog prof. Włodzimierz Krukowski, członek SEP, w chwili śmierci mający 53 lata. Największe straty poniósł Wydział Lekarski Uniwersytetu, wśród rozstrzelanych tej nocy znalazło się aż ośmiu jego profesorów i jeden docent. Mordu dokonano pośpiesznie, niemal w centrum miasta, byli przypadkowi obserwatorzy, zwolniono prof. Franciszka Gröera (prawdopodobnie ze względu na brytyjskie obywatelstwo jego żony), który stał się świadkiem tych zdarzeń. Następnych pięć osób zamordowano kilka dni później. Ostatni, w dniu 26 lipca 1941 roku, zginął prof. Kazimierz Bartel (lat 59), uczyony i polityk, który w okresie dwudziestolecia międzywojennego trzykrotnie sprawował urząd premiera RP. Mord starano się utrzymać w tajemnicy zarówno przed obcymi, jak i swoimi. Gestapo starało się zatrzeć wszelkie ślady zbrodni. W 1943 r. zwłoki zamordowanych zostały ekshumowane, spalone, a popioły rozsiane w lesie Krzywczycykim. Prawda została ujawniona znacznie później.

Wszyscy ci naukowcy mogli jeszcze wiele lat przyczynić się do rozwoju światowej nauki oraz kształcić swoich następców. Zamordowano grupę ludzi o wielkim autorytecie społecznym, którzy w przyszłości mogli przeszkodzić w realizowaniu polityki hitlerowskiej.

„Intelligenzaktion” we Lwowie nie została jednak wykonana w pełnej tajemnicy.

Kontynuacją działań we Lwowie, ale wykonanych już w pełnej tajemnicy, dlatego też dziś znacznie mniej znanych, były dokonane również w 1941 r. w Krzemieńcu i Stanisławowie aresztowania nauczycieli szkół średnich i podstawowych oraz lokalnej inteligencji, a następnie, zgodnie z poleceniem gubernatora Hansa Franka, ich „likwidacja na miejscu”. W Krzemieńcu w lipcu 1941 r. niemieckie Gestapo dokonało aresztowań nauczycieli słynnego Liceum Krzemienieckiego oraz innych przedstawicieli inteligencji krzemienieckiej. Następnie, pomiędzy 28 a 29 lipca, na stokach Góry Krzyżowej rozstrzelano około 30 osób.

Masowe aresztowania, około 300 osób w Stanisławowie (od 1962 r. Iwano-Frankiwno) rozpoczęły się w lipcu 1941 r. Nauczycieli podstępnie zgromadzono pod pretekstem narady przed rozpoczęciem roku szkolnego. Następnie zostali uwięzieni i wraz z pozostałymi przedstawicielami miejscowej inteligencji zatrudnieni przy rozbudowie więzienia, a potem nagle w sierpniu 1941 r. zaginęli bez śladu. Tym razem Gestapo przeprowadziło całą akcję prawie perfekcyjnie, bo sprawa przez wiele lat okryta była tajemnicą i nie była znana opinii publicznej. O Czarnym Lesie, gdzie – jak się później okazało – zamordowano aresztowanych w 1941 r., dowiedziano się dopiero pod koniec lat 80.

opracowali: Jerzy Hickiewicz, Piotr Rataj, Przemysław Sadłowski

Pracownia Historyczna SEP w Opolu